

Thomas Hobbes (1588-1679), *Lewiatan*,

przeł. Cz. Znamierowski, rozdz. XVII, [w:] *Antologia tekstów filozoficznych dla maturzystów, olimpijczyków, studentów i nauczycieli filozofii*, cz. I, od Talesa do Kanta, eSPE, Kraków 2002, s. 131-133.

POWSTANIE PAŃSTWA

Ostateczną przyczyną, celem czy zamiarem ludzi (którzy z natury rzeczy miłują wolność i władzę nad innymi), gdy nakładają na siebie ograniczenia (którym, jak widzimy, podlegają w państwie), są widoki na zachowanie własnej osoby i na bardziej szczęśliwe dzięki temu życie. To znaczy: widoki na to, że wydobędą się z nędznego stanu wojny, który jest nieuniknioną konsekwencją przyrodzonych uczuć i namiętności ludzi tam, gdzie nie ma widzialnej mocy, która by ich trzymała w strachu i obawą kary zmuszała do dopełnienia zawartych ugód oraz do przestrzegania praw natury (...).

Albowiem prawa natury (takie jak sprawiedliwość, słuszność, skromność, miłosierdzie i, krótko, czynienie innym tego, co byśmy chcieli, żeby nam czyniono) i przestrzeganie ich przez ludzi z własnej woli, bez przymusu wywieranego przez jakąś moc – to rzeczy przeciwne naszym przyrodzonym uczuciom, które skłaniają nas do stronnictwa, pychy, zemsty i rzeczy temu podobnych. Ugody, bez miecza, są tylko słowami i nie mają mocy, by dać człowiekowi bezpieczeństwo. Jedyną drogą do tego, żeby ustanowić taką moc nad ogółem ludzi, która by była zdolna bronić ich od napaści obcych i od krzywd, jakie sobie czynią wzajemnie, i która by przez to dawała im takie bezpieczeństwo, iżby swoim własnym staraniem i płodami ziemi mogli się wyżywić i żyć w zadowoleniu – otóż jedyną taką drogą jest przenieść całą ich moc i siłę na jednego człowieka albo na jedno zgromadzenie ludzi, które by mogło większością głosów sprowadzić indywidualną wolę ich wszystkich do jednej woli. A to znaczy tyleż, co: ustanowić jednego człowieka czy jedno zgromadzenie, które by ucieleśniało ich zbiorową osobę. I trzeba by też, by każdy uznawał i przyznawał, że jest mocodawcą wszystkiego tego, co uczyni lub sprawi, iż zostanie uczynione w rzeczach dotyczących wspólnego pokoju i bezpieczeństwa, ten, kto reprezentuje ich osobę; żeby więc każdy podporządkował swoją wolę woli tego reprezentanta i swój sąd o rzeczach jego sądowi. To jest czymś więcej niż zgodą czy zezwoleniem; to jest realna jedność wszystkich w jednej i tej samej osobie, powstała na mocy ugody każdego człowieka z każdym innym tak, jak gdyby każdy człowiek powiedział każdemu innemu: daję upoważnienie i przekazuję moje uprawnienia do rządzenia moją osobą temu oto człowiekowi albo temu zgromadzeniu, pod tym warunkiem, że i ty przekażesz mu swoje uprawnienia i upoważnisz go do wszystkich jego działań w podobny sposób. Gdy to się stanie, wielość ludzi, zjednoczona w jedną osobę, nazywa się państwem, po łacinie *civitas*. I tak powstaje ten wielki Lewiatan, a raczej (mówiąc z większym szacunkiem) ten bóg nieśmiertelny, któremu, pod władztwem Boga Nieśmiertelnego, zawdzięczamy nasz pokój i naszą obronę. Przez to bowiem upoważnienie, jakie mu daje każdy poszczególny człowiek w państwie, rozporządza on tak wielką mocą i siłą mu przekazaną, że i strachem przed tą mocą może kształtować wolę wszystkich ludzi i zwracać ją w kierunku pokoju wewnętrznego oraz wzajemnej pomocy przeciw wrogom zewnętrznym. I w nim tkwi istota państwa, które (iżby je określić) jest jedną osobą, której działań i aktów każdy członek jakiejś dużej wielości stał się mocodawcą, przez ugody, jakie ci ludzie zawarli między sobą w tym celu, by ta osoba mogła użyć siły ich wszystkich i ich środków, jak to będzie uważała za korzystne dla ich pokoju i wspólnej obrony.

I ten, kto ucieleśnia tę osobę, nazywa się suwerenem; o nim się mówi, że ma moc suwerenną czy zwierzchnią, o każdym zaś innym człowieku, że jest jego poddanym.

Zdobywa się tę moc suwerenną dwiema drogami. Jedna, to siła przyrodzona; na przykład wówczas, gdy człowiek podporządkowuje swoje dzieci sobie i swemu kierownictwu, przez to, że może je unicestwić, gdyby się oparły; albo wówczas, gdy człowiek w wojnie podporządkowuje swej woli nieprzyjaciół, darując im życie pod tym warunkiem. Druga droga wówczas, gdy ludzie zgadzają się między sobą podporządkować się dobrowolnie jakiemuś człowiekowi czy zgromadzeniu, ufając, że będzie ich bronił przed wszystkimi innymi. Państwo, powstałe na tej drugiej drodze, można nazwać państwem politycznym, czyli państwem opartym na ustanowieniu; powstałe zaś na pierwszej drodze państwem powstałym przez zawłaszczenie.

Pytania i polecenia:

1. Czemu ma służyć państwo według Hobbesa?
2. Z czego wynika „stan wojny” między ludźmi?
3. Przedstaw i skomentuj relację „praw natury” i „przyrodzonych uczuć”.
4. Co sądzisz o koncepcji państwa jako „boga nieśmiertelnego”?
5. Skomentuj i rozwiń zdanie: „ugody, bez miecza, są tylko słowami”.